PT. Biblioteka Jagiellońska Nr. 287 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 13 grudnia 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:	Numer telefonu	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·— z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·— Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—	REDAKCJI I ADMINISTRACJI **221-17.** Konto PKO Lwów № **504.044.**	**LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	**10 gr.**	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30,** w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50,** w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—.** Tabelaryczne o **50 prc.** drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10,** kupno i sprzedaż słowo **gr. 12,** matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagraniczne o **50 prc.** drożej.

SOJUSZ POLSKO-RUMUŃSKI.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w dzisiejszych czasach jednym z najbardziej realnych wyrazów przyjaźni między państwami są ich sojusze wojskowe. Taki sojusz istnieje między Polską a Rumunią a jego zewnętrznym i świeżym dowodem jest oficjalna wizyta inspektora armii i szefa sztabu armii rumuńskiej generała dywizji Mikołaja Samsonovici, naszego zresztą wypróbowanego i szczerego przyjaciela.

Ktoby chciał zobrazować w sposób właściwy i istotny stosunki polsko-rumuńskie, ten musi sięgnąć do słów, jakie w tym względzie wypowiedział Wielki Marszałek Józef Piłsudski, który wspólnie z królem Ferdynandem I. budował sojusz polsko-rumuński. Słów tych padło z ust Marszałka wiele, przy różnych okolicznościach.

Dziejową, polityczną i geograficzną konieczność tego przymierza ujął Józef Piłsudski następująco:

„Ogniwem, łączącym Polskę z Rumunią, jest to, że oba te kraje wyszły z okresu wielkiej udręki światowej, Rumunia — zjednoczoną a Polska — zmartwychwstałą i że są one żywym wcieleniem zwycięstwa prawa, zwycięstwa sprawiedliwości. Z tego podobieństwa naszych dróg niedawnej przeszłości wynika jako skutek logiczny i wspólna droga w teraźniejszości, która nie wątpię i w przyszłości poprowadzi na drogę wspólnych losów oba nasze narody, złączone zarówno w dziedzinie swych potrzeb i interesów, jako też w jednakim uwielbieniu wolności, prawa i pokoju. Ani w przeszłości ani w teraźniejszości ani w przyszłości nie ma i nie będzie — miejmy nadzieję — nic takiego, co by mogło rozłączyć oba sąsiednie narody — polski i rumuński. Chciałoby się niemal powiedzieć, że od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego jest jeden naród o dwóch sztandarach narodowych. Oba kraje nasze pragną pokoju, opartego na sprawiedliwości, pokoju, gdzie prawo gwarantowałoby wolność".

Przy innej zaś sposobności:

„Nasze sąsiedztwo, wspólność interesów politycznych, podobieństwo pewnych cech naszego charakteru — oto tyle decydujących motywów, nakazujących co raz bardziej ściśle zjednoczenie z jednej i z drugiej strony wszystkich żywiołów i wszystkich sfer tak rządowych jak i politycznych, tak kół naukowych i kulturalnych, jak sfer finansowych i ekonomicznych".

I wreszcie prorocze słowa wypowiedziane jeszcze w r. 1922:

„Każdy Rumun, który do nas przyjedzie, ujrzy nas ożywionych pragnieniem wzajemnego poznania i wspólnej pracy z nami. Idźmy do tej przyjaźni, starajmy się, aby ona w naszych sumieniach głęboko zapuściła korzenie, aby rozgałęziła się we wszystkich sferach naszej energii narodowej, bo wierzcie mi — z tej przyjaźni może wyniknąć dla obu naszych narodów tylko trwałe dobro".

Te myśli Wielkiego Marszałka stały się drogowskazem naszego ustosunkowania się do Rumunii i drogowskaz ten jest po dzień dzisiejszy troskliwie przestrzegany.

Takie same myślenie istnieje i po stronie rumuńskiej. Minister Antonescu, bawiąc przed niedawnym czasem w Polsce, powiedział:

„Nasz sojusz nie jest dziełem chwili, ani też nie jest podyktowany okolicznościami, które mogłyby ulec zmianie. Niezależnie od traktatów kraje nasze są związane jeszcze bardziej ściśle odwiecznymi sympatiami, wspomnieniami walk przebytych ramię przy ramieniu, gdyż poprzez dni chwały i niedoli historia Rumunii związana była z historią Polski".

Na tle w ten sposób ujętych stosunków między obu państwami i narodami jasnem się staje, że wizyta szefa armii rumuńskiej w Polsce to nie żaden akt kurtuazji ale nakaz rumuńskie go żołnierskiego rozumu, zdającego sobie sprawę z tego, że piętnaście lat próby życia, jakie ma za sobą sojusz polsko-rumuński — to najlepszy dowód nigdy nieprzemijającej wartości naszego przymierza. A.

Formalna uchwała abdykacyjna.

Londyn. 12. 12. (PAT.) Projekt ustawy o abdykacji króla Edwarda VIII. został uchwalony wczoraj w drugim i trzecim czytaniu przez Izbę Gmin, a następnie w trzech czytaniach przez Izbę lordów. Ustawa zatwierdzona została następnie przez króla, który tym samym o godz. 13.52 utracił tytuł królewski.

NA WIERNOŚĆ NOWEMU KRÓLOWI.

Londyn. 12. 12. (PAT.) Premier Baldwin oświadczył, że posiedzenie Izby Gmin zwołane zostaje na sobotę po południu, celem złożenia przysięgi wierności nowemu królowi. Izba obradować będzie do godz. 19, a następne jej posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. Tegoż dnia premier przedstawi Izbie orędzie królewskie i przedłoży projekt odpowiedzi na to orędzie.

„**Jeśli pilne sprawy bieżące będą załatwione — powiedział Baldwin — Izba Gmin rozpocznie w dn. 18 b. m. swe ferie świąteczne**".

NOWY KRÓL — JERZY VI.

Londyn. 12. 12. (PAT.) Oficjalnie oznajmiono, iż nowy król wstąpi na tron jako Jerzy VI.

Przemówienie Edwarda VIII.

Londyn. 12. 12. (PAT.) Były król Edward 8-my wygłosił wczoraj o godz. 11-ej wieczorem przez radio angielskie następujące przemówienie:

„**Mogę wreszcie powiedzieć kilka słów. Nigdy nie chciałem niczego ukrywać, ale dotychczas ze względów konstytucyjnych przemówienie moje byłoby niemożliwe.**

Jako król i cesarz spełniłem przed kilku godzinami swój ostatni obowiązek, obecnie zaś gdy brat mój, książę Yorku, wstąpił na tron w pierwszych słowach, jakie wypowiadam, muszę Mu wyrazić lojalność. Czynię to zaiste z całego serca.

Powody, które mnie skłoniły do zdjęcia insygniów królewskich, znają wszyscy. Pragnę jednak, ażeby wszyscy mnie zrozumieli, że w momencie, kiedy powziąłem moją trudną decyzję, nie zapomniałem ani o kraju, któremu służyłem i starałem się służyć w ciągu 25 lat wiernie jako książę Walii, a ostatnio jako król i cesarz.

Muszą mi wszyscy uwierzyć, gdy powiem, że uznałem za rzecz niemożliwą bez poparcia i pomocy kobiety, którą kocham, dźwignąć ciężar odpowiedzialności i spełniać moje królewskie obowiązki tak, jakbym to pragnął uczynić.

Chcę, ażebyście uwierzyli, że decyzja, którą powziąłem — bardzo ciężka — uskuteczniona została samodzielnie. Towarzyszka moja usilnie nakłaniała mnie do zmiany mojego zamiaru. Powzięcie decyzji było dla mnie tym łatwiejsze, że brat mój (o czym dobrze wiedziałem), dzięki swojemu długotrwałemu przygotowaniu do spraw publicznych i dzięki licznym zaletom, będzie mógł niezwłocznie zająć moje miejsce bez przerwy lub szkody dla **rozwoju imperium. Korzysta on z błogosławieństwa, któremu nie ma równego, z którego wielu z was korzysta a które mnie nie było dane, a mianowicie posiada szczęśliwe ognisko domowe, żonę i dzieci.**

W ciągu tych ciężkich dnia znajdowałem siłę i oparcie w osobie jej królewskiej mości, mej matki, w mej rodzinie i u ministrów korony, a w szczególności u premiera Baldwina, którzy zawsze traktowali mnie z życzliwością.

Nie było żadnych różnic pod względem konstytucyjnym pomiędzy mną a parlamentem. Wychowany w tradycjach konstytucyjnych przez mego ojca, nigdy bym nie dopuścił do powstawania jakiegokolwiek zagadnienia tego rodzaju.

W całym imperium brytyjskim, gdziekolwiek przebywałem lub podróżowałem, czy jako książę Walii, czy później jako król, byłem zawsze przez ludzi wszystkich klas traktowany z jednakową życzliwością. Jestem za to niezmiernie wdzięczny teraz, gdy całkowicie porzucam sprawy publiczne i składam mój ciężar.

Pewien czas może upłynąć, zanim powrócę do mego rodzinnego kraju, ale zawsze z jak najgłębszym zainteresowaniem będę śledził losy ras Imperium brytyjskiego. Jeżeli kiedykolwiek w przyszłości będę mógł być użyteczny w charakterze prywatnym, nie omieszkam tego uczynić.

Teraz mamy wszyscy nowego króla. Z całego serca życzę zarówno jemu, jak i wam, jego ludowi szczęścia i pomyślności.

Niech Bóg błogosławi was wszystkich i niechaj otoczy króla swą opieką.

BYŁY KRÓL OPUŚCIŁ BRZEGI ANGLII.

Londyn. 12. 12. (PAT.) Były król Edward VIII, po pożegnaniu się z najbliższą rodziną na pożegnalnym obiedzie, wydanym dla niego przez króla Jerzego VI. i królowę Elżbietę przy udziale matki Marii w Windsorze i po pożegnaniu się z narodami brytyjskimi w przemówieniu, wygłoszonym przez radio, odjechał około północy samochodem do Portsmouth. Stamtąd na pokładzie jachtu admiralicji „Enchantress", eskortowanym przez dwa kontrtorpedowce „Fury" i „Wolfhound", b. król opuścił dzisiaj nad ranem brzegi Anglii.

„Enchantress" wiezie Edwarda Windsora do Boulogne, skąd dzisiaj wieczorem odjedzie on expressem we własnym wagonie salonowym do Zurichu. Możliwym jest, że Edward Windsor pozostanie jakiś czas w Szwajcarji. Później ma zamieszkać w słynnej willi „Cimbrone" w Ravelle w odległości 5 km. od Amalfi. W słynnych ogrodach tej willi Ryszard Wagner znalazł tło dla „Parcivala".

Byłemu królowi towarzyszy jego ulubiony adiutant przyboczny płk. Piers Legh, jego zaufany detektyw Dawid Sterrier i jeden służący.

STANOWISKO IRLANDII.

Paryż. 12. 12. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Londynu, że rząd irlandzki, który zwołał specjalne posiedzenie parlamentu, uzna nowego króla Anglii za suwerena commen wealth narodów brytyjskich, lecz sprzeciwi się temu, aby ze strony korony były możliwe interwencje do spraw wewnętrznych wolnego państwa irlandzkiego.

Generał Samsonovici na Zamku.

Warszawa. 12. 12. (PAT.) Wczoraj o godz. 13.15 szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonovici wraz z otoczeniem był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydena R. P. na Zamku. Po audiencji Pan Prezydent R. P. podejmował gen. Samsonovici i towarzyszące mu osoby śniadaniem.

Patrol lwowski przybył do Warszawy.

Warszawa. 12. 12. (PAT.) Patrol lwowski, który przybył do Warszawy, celem wręczenia szabli Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, został serdecznie przyjęty przez pułk szwoleżerów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i będzie gościem tego pułku aż do przyjęcia przez Pana Marszałka. Szabla i dyplom zostały umieszczone w oknie P. A. T. w Warszawie, gdzie oglądana jest przez mieszkańców Warszawy.

Posiedzenie Rady Ligi Nar.

Genewa. 12. 12. (PAT.) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów kontynuowano dyskusję nad apelem rządu madryckiego.

Pierwszy przemawiał delegat W. Brytanii lord Cranborn, oświadczając, że nie ma zamiaru zajmować się ideologiami, co do których Liga Narodów nie powinna się wypowiadać. Rząd brytyjski uważa, że konflikt, który się rozgrywa w Hiszpanii jest wewnętrzną sprawą narodu hiszpańskiego, do której inne narody nie powinny się mieszać. Dla tego też rząd brytyjski poparł inicjatywę zawarcia układu o nieinterwencji Lord Cranborn nie może się zgodzić z twierdzeniem p. Del Vayo, jakoby działalność komitetu londyńskiego nie była skuteczna.

Delegat Francji p. Viennet podkreślił niebezpieczeństwo wynikające z faktu, że walka wewnętrzna spowodowała interwencję zagranicy. Stwierdzenie tego niebezpieczeństwa spowodowało rząd francuski do zainicjowania układu o nieinterwencji oraz wzięcia udziału w inicjatywie z 4 grudnia.

Ostatni przemawiał delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki, który mówił m. in. tak:

„**Rząd polski a z nim i cały naród posiadają głęboką sympatię dla narodu hiszpańskiego i boleją nad tragicznymi wypadkami, rozgrywającymi się na terytorium hiszpańskim. Rozumie się więc, że wszystko, co mogłoby położyć kres walce, przez którą cierpi tak bardzo naród hiszpański, byłoby przyjęte przez Polskę z ulgą i radością.**"

Wiadomości bieżące.

12 grudnia 1936

Sobota
Aleksandra
Jutro: Łucji
Wschód słońca 7·35
Zachód „ 15·24

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 19.30 „Hassan i jego Złota droga do Samarkandu“.

Niedziela godz. 15.30 „Pigmalion“ — Godz. 19.30 „Kawiarenka“.

Poniedziałek godz. 19.30 „Hassan i jego Złota droga do Samarkandu“.

Wtorek godz. 20.15 III. Koncert symfoniczny.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA (Teatr Rozmaitości)

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — premiera — „Skandal pod Czarnym Kotem„ rewio-komedia muzyczna w 3 aktach z prologiem.

Niedziela — godzinia 15.30 po południu „Chata za wsią“.

Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Skandal pod Czarnym Kotem“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Czardasz — Tokaj — Miłość“.
CASINO: „Jestem niewinny“.
CHIMERA: „Głos serca“.
COLOSSEUM: „Synowie pustyni“ i „Pościg za cieniem“.
KOPERNIK: „Anthony Adwerse“.
MARYSIENKA: „Anthony Adwerse“.
MUZA: „Pasteur“.
PALACE: „Skowronek“ z Martą Eggerth
PAN: „Orły na uwięzi“ i „Wesołe szaleństwo“.
RAJ: „Małe kobietki“.
STYLOWY: „Zaczęło się od pocałunku“ i rewia.
ŚWIT: „Małe kobietki“.
TON: „Generał Sutter“.
UCIECHA: „Wielki czarodziej“ i rewia.

FOTOPLASTIKON. **pl. Marjacki 5.**
Palestyna w roku 1936.

— **Teatr Wielki.** Dziś w sobotę, dnia 12 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem znakomita sztuka pióra J. E. Fleckera p. t. „Hassan i jego Złota Droga do Samarkandu“ w tłumaczeniu A. Szembeka. Reżyseria W. Radulskiego. Muzyka J. Kofflera, dekoracje A. Pronaszki. Obsada premierowa.

— **III-ci Koncert symfoniczny Filharmonii lwowskiej,** który odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek, dnia 15-go b. m. o godzinie 20.15, ma program w najwyższym stopniu interesujący i mogący zadowolić wszystkie najwyższe wymagania estetyczne. Obok standartowych dzieł o wartości klasycznej, jak Webera uwertury do opery „Oberon“ i wspaniałej monumentalnej IV symfonii Brahmsa, Lwów usłyszy po raz pierwszy barwny poemat symfoniczny „Potępiony strzelec“, francuskiego mistrza C. Francka, uwerturę młodego, bardzo zdolnego kompozytora polskiego R. Palestra. — Głównym szczytem programu będzie koncert fortepianowy największego żyjącego dziś kompozytora węgierskiego Beli Bartoka, który zaprezentuje się również jako kapitalny pianista. Dyryguje sławny w całej Europie Henryk Pensis.

— **Przedstawienie „Kawiarenki“.** — Po dłuższej przerwie „Kawiarenka“ wchodzi z powrotem na afisz, a to w niedzielę, dnia 13 b. m. i w środę dnia 16 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem. Będzie to przeto sposobność do ujrzenia tej znakomitej komedii muzycznej Tristana Bemarda z muzyką Ralfa Benatzky'ego. Obsada premierowa w reżyserii R. Niewiarowicza. — Dekoracje Ottona Rexa, kierownictwo muzyczne J. Munda.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Wielkim.** W niedzielę, dnia 13-go b. m. o godzinie 3.30 popołudniu, po cenach najniższych, świetna komedia G. B. Shawa p. t. „Pigmalion“, w reżyserii J. Strachockiego.

— **Dwie prześliczne bajki dla dzieci w Teatrze Wielkim** są już w przygotowaniu, a to „Czerwony kapturek“ i „Przyszła kryska i na liska“, w pięknych kostiumach i dekoracjach. — Zapowiedź tych bajek wzbudzi zapewne niebywały entuzjazm naszych milusińskich. Premiera tych bajek przewidziana jest na okres świąteczny.

— **Teatr Dei Piccoli we Lwowie.** Światowej sławy Teatr włoski „Dei Piccoli“ pod dyrekcją Vittoria Podrecci, wystąpi gościnnie we Lwowie w dniach od 18 do 22 grudnia 1936. Jedyny ten w swoim rodzaju teatr, założony w roku 1912, przez literata i sekretarza Akademii muzycznej w Rzymie Vittorio Podrecca, należy do najciekawszych zespołów włoskich. Przedstawieniom teatru Dei Piccoli we wszystkich stolicach świata, towarzyszy niebywały entuzjazm tłumów publiczności, pełnych niezwykłego uznania i zachwytu. Zespół Teatru Dei Piccoli, składa się z 20 pierwszorzędnych śpiewaków włoskich, muzyków i specjalistów technicznych.

KOMUNIKATY.

— **Walne zebranie lwowskiego Oddziału Małop. Tow. Roln.** Małopolskie Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości, że Walne Zebranie Oddziału M. T. R. we Lwowie, odbędzie się w dniu 12 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 10-tej przed południem w sali **MTR.** we Lwowie, ul. Kopernika 20. Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele Archikatedralnym o godzinie 9-tej rano.

Na porządku dziennym Walnego zebrania będą następujące sprawy: 1) Otwarcie i zagajenie obrad przez prezesa Oddziału, 2) przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia Oddziału, 3) sprawozdanie Zarządu Oddziału z działalności za rok 1935-36, 4) sprawozdanie komisji rew. z zamknięcie rachunków za rok 1935-36, 5) wybory czterech radców do Rady Lwowskiej Izby Rolniczej, 6) wolne wnioski i 7) zamknięcie Zgromadzenia.

— **Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi** pragnie urządzić gwiazdkę dla tych najnieszczęśliwszych istot na ziemi — nie mając jednak koniecznych funduszów, zamierza zdobyć je drogą wenty przedświątecznej, która odbędzie się w piątek 18 grudnia w sklepie przy ulicy Halickiej l. 18. Towarzystwo zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli by zechcieli poprzeć wentę, przez ofiarowanie fantów, głównie spożywczych, które należy nadsyłać do Koła Gospodyń Wiejskich ul. Mochnackiego l. 4, II. p.

— **Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego** odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m. o godzinie 5-tej popoł. w Seminarium prof. Abrahama w nowym gmachu Uniwersyteckim, **ul.** św. Mikołaja 4, I. p. Porządek dzienny: Członek czynny prof. L. Piniński, przedstawi pracę Dr. W. Osuchowskiego p. t. „O prawym charakterze nexum w świetle źródeł jurydyczno-historycznych“. — Członek przybrany prof. L. Halban, przedstawi pracę Ks. Dr. J. Kładocznego p. t. „Dzieje prowincji bazylijańskiej w Królestwie Polskim w okresie 1810 do 1865“.

— **Posiedzenie naukowe Wydziału matematyczno-przyrodniczego** odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go grudnia br. o godzinie 18-tej w sali Instytutu Zoologicznego U. J. K., ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. Dr. Maksymilian Matakiewicz przedstawi pracę własną p. t. Pionowa krzywa prędkości w łożyskach sztucznych i nowy sposób obliczenia przepływu w kanałach trapezowych.

— 88 **Wieczór dyskusyjny Związku Zawodowego Literatów Polskich** odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go bież. m. o godzinie 19-tej w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. Dyskusję zagai znana zaszczytnie z szeregu ogłoszonych dotąd cennych studiów muzykologicznych p. dr. Zofia Lissa, która wygłosi odczyt na temat: „U podstaw kultury muzycznej“ (Z zagadnień socjologii muzycznej). Prelegentka, pracująca obecnie nad obszerniejszym dziełem poświęconym socjologicznym założeniom i czynnikom rozwoju muzyki, tezy swe oprze na najnowszych badaniach naukowych współczesnej estetyki. — Wstęp wolny.

— **Zebranie towarzyskie w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie urządza w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy pl. Akademickim zebranie towarzyskie z herbatką. Obecność wszystkich członkiń jest pożądana.

— **I. Ogólnopolska Akademicka Wystawa Fotografiki** odbywająca się w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich 1, II. p. jest otwarta codziennie od godz. 9 do 14. Przeważnie duże plansze, wypełniające 6 sal wystawowych przypominają słynną w swoim czasie wystawę fotografiki sowieckiej, przewyższając ją jednak oryginalnością tematów. Świat zwierząt przyroda, człowiek, maszyna, uśmiech dziecka — to wszystko przemawia do nas ze ścian bezpośrednością wyrazu i prawdy. Obecna niedziela 13 bm. jest ostatnią sposobnością dla tych, którzy nie mogą zwiedzić wystawy w dni powszednie.

— **Chóry męskie** zaprasza Wydział Związku Towarzystw Śpiewaczych do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie śp. prof. Neuhausera, znakomitego muzyka i wiernego przyjaciela zespołów chóralnych. — Punkt zborny niedziela godz. 13.45 przed kościołem OO. Bernardynów. Bibliotekarze przyniosą nuty.

KRONIKA MIEJSKA.

Włamanie do mieszkania przemysłowca. Dr. Bronisław Dunin-Rzuchowski, przemysłowiec, zam. Herburtów 1, doniósł policji, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy po wycięciu filunku w drzwiach dostali się do jego mieszkania i skradli garderobę, dwa futra oraz nakrycie stołowe srebrne, ogólnej wartości 4.000 zł.

Ujęcie włamywacza. Przedwczoraj na szkodę Sylwii Wolfram (Stryjska 6) skradziono z mieszkania biżuterię wartości 300 złotych. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonał Michał Janowski, **bez** miejsca zamieszkania, od którego odebrano rzeczy pochodzące z tej kradzieży. Janowskiego osadzono w aresztach policyjnych.

Ucieczka 14-letniego chłopca. — Antoni Dziatczuk (Arciszewskiego 8), doniósł policji, że onegdaj wydalił się z domu syn jego 14-letni Ryszard i dotychczas **nie powrócił.**

Postulaty pracowników samorządu terytorialnego.

Projektowana pragmatyka dla urzędników samorządowych zamierza nadać charakter publiczno prawny tylko jednej trzeciej ogółu pracowników samorządowych. Resztę, tj. około 63 tysięcy pracowników samorządowych pozostawia nadal w prywatno-prawnym stosunku służbowym.

W związku z tem, pracownicy samorządu terytorialnego, w trosce o należyte funkcjonowanie aparatu samorządowego, domagają się w uchwałach związkowych, aby wynagrodzenie pracowników kontraktowych było dostosowane do uposażenia funkcjonariuszów samorządowych, przyznanych tymże na zasadach projektowanej ustawy uposażeniowej. Wyjątkowo wynagrodzenie pracownika kontraktowego może być ustalone w postaci ryczałtu, poza granicami wykazu płac, na podstawie uchwały organu stanowiącego, zatwierdzonej przez władzę nadzorczą. Wszelkie ogólne zmiany uposażeń względem funkcjonariuszów samorządowych winny być stosowane automatycznie do pracowników kontraktowych bez wypowiadania umów. W wypadku indywidualnej zmiany umowy służbowej bez zgody pracowników, lub zawarcia nowej umowy służbowej, lecz do sprawowania obowiązków, które były już przedmiotem poprzedniej umowy, wynagrodzenie powinno być według uchwał Związku zachowane w wysokości pobieranej na podstawie ostatniej umowy służbowej.

Żądają oni również stosowania przepisów o pomocy lekarskiej oraz o ulgach kolejowych, szkolnych i uzdrowiskowych na zasadach stosowanych do funkcjonariuszów samorządowych.

„Berezyna“ Januarego Suchodolskiego we Lwowie.

Zakupiony w bieżącym roku przez Zarząd m. Lwowa przy wydatnej subwencji St. hr. Badeniego obraz pendzla Januarego Suchodolskiego, przedstawiający przejście armii Napoleona przez Berezynę w r. 1812, a odrestaurowany umiejętnie przez znanego konserwatora obrazów Jana Marscena, został już umieszczony w Muzeum Narodowym im. Króla Jana III. i jest dostępny dla zwiedzającej publiczności.

Obraz przedstawia scenę, w której armia po nieudałej wyprawie na Moskwę, przeprawia się w dniach od 26—29 listopada 1812 r. przez mosty pontonowe, skonstruowane przez generała Franc. Eblego, przez wezbrane fale Berezyny. Ocalenie znacznej części swej armii zawdzięczał Napoleon właśnie temu generałowi i dzielnej postawie oddziałów polskich, a w pierwszym rzędzie pułkowi ułanów, który widoczny jest na obrazie w bezpośrednim sąsiedztwie cesarza, przyglądającego się ze wzgórza odwrotowi wojsk. Godzi się również wspomnieć o kilku szczegółach tyczących powstania tej kompozycji malarskiej, wybitnego batalisty naszego z pierwszej połowy 19-go wieku, wyjętych ze współczesnego pamiętnika, a który świadczył bardzo dodatnio o wartości dzieła tak pod względem artystycznym, jak i dokumentarnym.

Suchodolski—czytamy w pamiętniku—po powrocie z Krakowa pracował bardzo intenzywnie w umiłowanej sztuce, w zimie w Warszawie, w lecie w Boimiu. W tym czasie odwiedził go pewien staruszek, nieznany mu dotąd osobiście, który był świadkiem przeprawy przez Berezynę. Staruszek ów przyniósł Suchodolskiemu rysunek, który zrobił ongiś na miejscu, stojąc jako ułan polskiej gwardii przy osobie Napoleona na wzgórzu, z którego widać było całą batalię. Sprawne oko Suchodolskiego, który sam w czasie bitew rysował, rozpoznało w tym szkicu choć nieudolnym, cechę najzupełniejszej militarnej prawdy. Wziął go więc za temat swego obrazu, trzymając się ściśle zawartej w szkicu prawdy historycznej. Poświadczyli to wszyscy uczestnicy odwrotu i nie mogli wyjść ze zdumienia, że im ów pamiętny moment z taką zadziwiającą dokładnością odtworzony został. Suchodolski będąc kadetem, widział powracające wojska francuskie, dał więc fizjonomiom owych postaci prawdę niezaprzeczoną. Był to ostatni odblysk jego wysokiego talentu. Obraz ten bardzo cenny, został po śmierci artysty skradziony przez jednego z handlarzy. W jakie przeszedł ręce niewiadomo. Jest to dzieło godne każdej galerii. Tyle mówi pamiętnik współczesny. Dziś dalsze losy obrazu są już znane. Zakupiony przed wojną przez pewną rodzinę ziemiańską, zdobił salony dworu kresowego aż do rewolucji bolszewickiej. Z trudem wywieziony do Polski, przeszedł drogą kupna na własność m. Lwowa i od dziś zdobi zbiory Muzeum Jana III., budząc wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających.

Lwowski Zakład Ociemniałych.

Warszawski „Czas“ zamieścił onegdaj artykuł o lwowskim zakładzie dla ociemniałych. Opisując genezę powstania tego zakładu autor przypomina, że przed wojną liczne zapisy ludzi dobrego serca pozwalały Zakładowi dać licznym niewidomym utrzymanie i fachowe wykształcenie. Majątek Zakładu rósł nieustannie dzięki szczodrym zapisom. Przyszła jednak wojna i dewaluacja. Czasy zmieniły się na gorsze. Grono przyjaciół Zakładu walczy z trudnościami, byle tylko nie dopuścić do zamknięcia tej pięknej placówki. Autor artykułu zwraca się więc z gorącym apelem do wszystkich, którzy mogliby przyjść z pomocą nieszczęśliwym kalekom — czy to darem w gotówce, czy to w naturaliach. Sądzimy, że apel „Czasu“ nie pozostanie bez echa. Dla informacji Czytelników podajemy adres: Dyrekcja Zakładu Ciemnych — Lwów, ul. św. Zofii 31. **(x)**

Z sesji Magistratu

Na sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prez. dr. Ostrowskiego, w obecności wiceprez. dr. Weryńskiego, wiceprez. Irzyka i wiceprez. Chajesa, załatwiono szereg spraw. I tak w myśl referatu ł. inż. Dunina, uchwalono zwrócić Miej. Zakładowi Aprowizacyjnemu w formie przeprowadzenia rachunkowego 32.622 zł. tytułem inwestycji w folwarkach miejskich. Z porządku dziennego w myśl referatu ł. Kozioła uchwalono opłaty rzeźniane na rok 1937. Postanowiono m. in. obniżyć opłaty za korzystanie urządzeń rzeźnianych od zwierząt poddanych ubojowi, po poprzedniem ogłoszeniu, a to od bydła ponad 250 kg. o 50 gr., od bydła do 250 kg. również 50 gr., a od cielęcia o 20 gr. Ustalono opłaty za korzystanie urządzeń rzeźnianych od zwierząt poddanych ubojowi rytualnemu, jakoteż ustalono opłaty za urzędowe badanie zwierząt. poddanych temu ubojowi. Zgodnie z wnioskiem ł. Cwynara uchwalono oddać dostawę wodomierzy dla Zakładów Wodociągowych firmom Polska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy w Toruniu oraz firmie Polski Wodomierz w Poznaniu, za sumę 18.418 zł. W myśl referatu ł. inż. Dunina obniżono Miej. Zakładowi Aprowizacyjnemu czynsze dzierżawne za realności przy ul. Bema, za restaurację w Parku Kilińskiego, oraz w Parku Kościuszki. Z porządku dziennego ł. Petrykiewicz w imieniu komisji powołanej przez prezydenta miasta dla zbadania gospodarki MZA, złożył sprawozdanie z tego badania. Powzięcie uchwał w tej sprawie odroczono do następnego posiedzenia.

W końcu zgodnie z referatem ł. Kozioła uchwalono sprzedać z folwarku Błotnia 2.000 kg. ryb po 1 zł. 15 gr. za 1 kg. Józefowi Pastuszakowi a zaś z folwarku Zubrza również 2.000 kg. Związkowi Legionistów.

„KSIĄŻNICA ATLAS“ NA POMOC ZIMOWĄ.

„Książnica Atlas“ S. A. odpowiadając na apel Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej wpłaciła według normy uchwalonej dla przemysłu kwotę 4.292 zł. na rzecz Pomocy Zimowej.

Program radiowy.

Niedziela, 13 grudnia.

Lwów. Godz. 8: Audycja poranna. 9: „W 350-lecie zgonu króla Stefana Batorego“. Trans. z Grodna. 11.20: Fragment uroczystości z okazji 11-go Ogólnopolskiego Tygodnia Społeczngo Młodzieży Inteligencji Katolickiej. 11.50: Płyty. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Koncert rozrywkowy. 14: Transmisja otwarcia wystawy z okazji Tygodnia Propagandy Radia z Łodzi. 14.15: Opowiadanie. 14.30: Muzyka ludowa. 15.30: Audycja dla wsi. 16: Koncert reklamowy. 16.15: Płyty. 16.30: Słuchowisko. 17: Koncert symfoniczny. 19: Szkic literacki. 19.15: Koncert mieszany. 19.45: Minuty literackie. 20: D. c. koncertu mieszanego. 20.20: Wiadomości sportowe. 20.40: Przegląd polityczny. 20.50: Dziennik wieczorny. 21: „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.30: Recital śpiewaczy. 22: Reportaż muzyczny. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 14 grudnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Koncert. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Pogadanka. 14.30: Koncert życzeń. 15: Wiad. gosp. 15.15: Koncert reklamowy. 15.35: Płyty. 15.55: Pogadanka. 16: Płyty. 16.15: Skrzynka językowa. 16.30: Orkiestra wojskowa. 17: Odczyt. 17.15: Lekki koncert. 17.50: Pogadanka. 18.10: Wiad. sport. 18.20: Płyty. 18.40: Odczyt. 18.50 Pogadanka. 19: Audycja strzelecka. 19.30: Recital fortepianowy. 20: Koncert. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Słuchowisko. 21.30: Recital śpiewaczy. 22: Koncert symfoniczny. 23: Płyty.

Lis filantrop.
(Z bajek Kryłowa).

Strzelec zastrzelił ptaszka. Ot, tak dla igraszek.
Lecz tragedii nie koniec. Osierocił ptaszek
drobnych piskląt gromadkę. Cóż się z nimi stanie?...
Czy pomyśli kto o nich?... Smutne to pytanie
zadawał sobie tylko pewien zacny lis.
Strasznie się gryzł.
Usiadł pod drzewem tuż i żółte ślepia
w nieszczęśliwe gniazdo wlepia.
— O ptaki, samoluby! — zaskomlał żałośnie —
jak by nic się nie stało, latają, świergolą,
ale nikt się nie przejmie nieszczęśliwych dolą,
nie pomyśli jak toto wyżyje, wyrośnie?...
A byłoby nie trudno wszak im przyjść z pomocą
Kosztem ofiary niewielkiej.
Bo przecież chodzi tu o co...
O bagatelki.
Ty, Kukułko, naprzykład, linijesz w tej porze.
Dałabyś kilka piórek sierotkom na łoże.
Skowronek śpiewa, śpiewa, coraz wyżej leci...
Wziąłby lepiej, poszukał ziarnek chociaż kilka
(toć to chwilka)
i poczęstował dzieci.
Twoje, Ziębo, pisklęta już podrosły nieco,
lada dzień z gniazda wylecą...
Mogłabyś zająć się trochę
i sierotom zastąpić chociażby macochę.
Albo Jaskółka... Tyle much łowi.
Cóż jej stanowi
kilka ich złożyć w ofierze?
Ty, Słowiku, na koniec, którego śpiew słodki
tak wszystkich za serca bierze,
mógłbyś kołysankami ululać sierotki.
Więcej serca, o! Ptaszki, więcej...
Tu lis przerwie.
Bo kres położył krasomówczej werwie
piskląt rozpaczliwy gwar.
Z gniazdka wypadły. Lis przerwał kazanie,
rzucił się na nie
i zżarł.

Za ten postępek lisa tego pono potępiono.
Niesłusznie. Ptaszyny maleńkie
Zjadł filantrop z litości, by skrócić ich mękę.
Bo wobec egoizmu ptasiego narodu
Musiałyby zginąć z głodu.

Benedykt Hertz.

POSIEDZENIE RADY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Warszawa. 12 12. (PAT.) Dziś, w sobotę, o godz. 10 w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF. i PW. rozpoczęło się plenarne posiedzenie Rady naukowej wychowania fizycznego. Obradom Rady przewodniczy gen. dr. Stanisław Rouppert, urzędujący prezes Rady.

Z WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ DZIEŁ WOJCIECHA KOSSAKA.

Kierownictwo otwartej w tych dniach w pawilonie Hotelu Europejskiego Wystawy jubileuszowej dzieł Wojciecha Kossaka zorganizowało codzienne konferencje o twórczości znakomitego batalisty W. Kossaka. Wygłaszać będzie o godz. 5-ej znany historyk sztuki dyr. dr. St. Machniewicz. Ceny wejścia w czasie konferencji niepodwyższone.

Do kierownictwa Wystawy wpływa szereg zgłoszeń organizacyj społecznych, które zamierzają zwiedzać gremialnie tę niezwykłą wystawę malarskich kompozycyj, opiewających polskie bohaterstwo.

ORGANIZUJEMY MISTRZOSTWA NARCIARSKIE ŚWIATA W R. 1939.

Po szczegółowych naradach Polski Związek Narciarski postanowił zaproponować Międzynar. Federacji Narciarskiej rok 1939 jako termin organizowania w Polsce mistrzostw narciarskich świata. O terminie zadecydowały różne względy, m. in. za rok 1939 jest jubileuszowym 30-lecia istnienia Polskiego Związku Narciarskiego. Mistrzostwa narciarskie świata niewątpliwie przyczynią się do uświetnienia jubileuszu. Poza tym w r. 1939 upłynie 10 lat od czasu zorganizowania w Zakopanem pierwszych narciarskich mistrzostw świata.

Prasa angielska o abdykacji.

Londyn. 12. 12. (PAT.) Cała prasa angielska wyraża dziś swój żal z powodu abdykacji króla Edwarda, ale wita serdecznie nowego króla, zapewniając go, że może liczyć na lojalność i miłość swoich poddanych. Poza szablonem, który cechuje przeważną część prasy angielskiej, kryją się jednak liczne słowa krytyki pod adresem dawnego króla, z których wyczytać można, że poważne koła polityczne uważają rozwiązanie, jakie się dokonało, za najbardziej celowe.

Najbardziej wymownym wyrazem tych poglądów jest wczorajszy artykuł wstępny w „Times", który charakteryzuje zakulisowe tło abdykacji króla.

Ostatecznie konflikt serca króla Edwarda, gdyż innego konfliktu nie było — pisze „Times" — skłonił go do powzięcia decyzji, którą uznał za najlepszą dla monarchii i dla imperium. Nikt z nas nie jest powołany do sądzenia niezgłębionych uczuć ludzkich — zaznacza dziennik — które nawet podważyły strukturę wielkich instytucyj historycznych. Mamy jednak prawo do przeświadczenia, które niewątpliwie król Edward podziela, że instytucje te są nieskończenie bardziej doniosłe aniżeli szczęście jakiejkolwiek jednostki, niezależnie od tego jak ściśle jednostka ta związana była z tymi instytucjami i niezależnie od tego, jak dalece zyskała ona sobie przywiązanie ludności.

Omawiając charakter i otoczenie króla Edwarda, „Times" stwierdza, że jakkolwiek nie miał on szczęścia w wyborze swych niektórych najbliższych przyjaciół, to z drugiej strony nie brak było doradców, którzy służyli mu odważnie i roztropnie i lepiej by łoby gdyby król słuchał ich rad a nie tamtych. Ci, którzy oceniali początkowe objawy kryzysu jako sprawę między „królem ludu" i grupą skostniałych arystokratów i kleru, fałszywie oceniali sytuację. „Natomiast — pisze „Times" — bardziej ścisłym jest, że otoczenie króla składało się w zbyt wielkim stopniu z mężczyzn i kobiet często pochodzących z najwyższych rodzin, ale którzy wszyscy byli od „ludu" bardziej dalecy i którym znacznie mniej zależało na dobrobycie ludu, ani żeli na ich własnej zabawie. Rzeczywisty konflikt istniał pomiędzy bezmyślnością egzotycznej kliki towarzyskiej, a twardym rdzeniem brytyjskiej tradycji zachowania, które podzielają wszystkie klasy w W. Brytanii. Ale gwoli sprawiedliwości należy również stwierdzić, że nikt nie jest w stanie zdać sobie sprawy z tego, jak trudną jest dla króla droga wyboru dobrych przyjaciół". Zdaniem „Times", dzisiejsza decyzja dobitnie wykazała, że mimo wielkich cech charakteru król Edward wykazywał pewne niedociągnięcia, albowiem jest raczej dowodem uporu, aniżeli siły porzucać tron wbrew czysto ludzkim dążeniom do posiadania stanowiska, na którym mógł mieć tyle powodzenia. Wydaje się niemal rzeczą nie do uwierzenia, aby człowiek, który urodził się i szkolony był do tak wielkiej odpowiedzialności i niewątpliwie posiadał cechy dla podjęcia się tej odpowiedzialności, poświęcił to wszystko ponieważ osobiście wolał prowadzić inny tryb życia — oświadcza w zakończeniu „Times".

Nie będzie pośrednictwa w Hiszpanii.

Lizbona. 12. 12. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Oficialne koła powstańcze nie życzą sobie „ani pośrednictwa, ani też plebiscytu". Wysoko postawiona wśród powstańców osobistość oświadczyła: „Pomysł pośrednictwa zdaje się świadczyć o niedostatecznej znajomości lub zapomnieniu o warunkach, w jakich się toczy wojna domowa w Hiszpanii. Walka doszła do punktu w którym może być jedynie mowa o kwestii życia lub śmierci. Należy się też z całym sceptyzmem odnieść do wyniku próby pośredniczenia, która napewno skończy się niepowodzeniem. Jeśli chodzi o plebiscyt, to propozycji tego rodzaju nie można poważnie traktować. Jesteśmy pewni, że po stronie przeciwników naszych nie byłoby swobody podczas głosowania. Jakąż korzyść odniosłaby opinia międzynarodowa, stanąwszy w obliczu dwóch bloków, które oddałyby sprzeczne z sobą głosy? Czyż sytuacja obecna nie jest dostatecznie jasna? Z głębokim wzruszeniem, lecz równocześnie ze zdecydowaniem zgodziliśmy się na zburzenie tylu naszych miast, zniszczenie bezcennych dzieł sztuki i hekatomby żyć ludzkich. Byłoby próżnym trudem ukrywania przed zagranicą, że obecna sytuacja Hiszpanii zamyka się w zdaniu: Wojna aż do zagłady jednego z dwóch przeciwników".

Druki w Polsce zakazane.

Warszawa. 12 grudnia. (P. A. T.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom, ponieważ druki te zawierały w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie:

czasopismu „L'Humanite" wydawanemu w języku francuskim w Paryżu; czasopismu „Haaretz", wydawanemu w jęz. hebrajskim w Tel-Avivie; „Dawa", wyd. w jęz. hebrajskim w Tel-Avivie; „Zinios", wyd. w jęz. litewskim w Brocklynie (Ameryka); „Das Wert", wyd. w jęz. niemieckim w Moskwie; „Die Internationale", wyd. w jęz. niemieckim w Strassburgu; „Der Weltblick", wyd. w jęz. niemieckim w Pradze; „Pariser Tageblatt", wyd. w jęz. niemieckim w Paryżu; „Der Neue Vorwaerts", wyd. w jęz. niemieckim w Pradze; „Die Deutsche Rewolution", wyd. w jęz. niemieckim w Pradze; „Die Wahrheit", wyd. w jęz. niemieckim w Pradze i książce pt. „La Pologne d'Aujourd'hui" dr. Vaclave Fieli, wydanej w jęz. francuskim w Paryżu.

Równocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przywróciło czasopismu „Robotnik Polski", wydawanemu w języku polskim w Nowym Jorku, debit pocztowy, który został odebrany temu czasopismu decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 17 października br.

„Żeberka zamiast schabu".

Pani Maciejewska od kilku lat wysila całą swoją inteligencję i spryt życiowy, żeby chmura kryzysu nie zaćmiła pogody jej domu. Owocem jej wysiłków są nigdzie nie notowane rekordy pomysłowości kobiecej na temat: jak ze starego robić nowe, jak jedną gęś rozdzielić na trzy dostatnie obiady dla całej rodziny, jak latami nosić ten sam płaszczyk, a zawsze wyglądać przyzwoicie.

Jedyna słabość pani Maciejewskiej to praca społeczna. Ale w ostatnich czasach i ta pokusa rzadko ją tylko odrywa od ogniska rodzinnego. Zamiast wspomagać biedę cudzą, jawną, trzeba podpierać i łatać biedę własną, kryjącą się wstydliwie pod maską inteligenckiego dobrobytu.

Aż tu nagle — ta pomoc zimowa dla bezrobotnych! Serce pani Maciejewskiej ścisnęło się boleśnie. Rada by z duszy, ale skąd? Wszystko wyliczone co do grosika, do ostatniego źdźbła mąki i kaszy, co do kawałka węgla. Nawet służącej pani Maciejewska już nie trzyma. Zadawalnia się przychodnią posługaczką.

Otóż właśnie ta posługaczka. Żona bezrobotnego. Matka trojga dzieci w wieku szkolnym. Bieda aż piszczy, bo kobiecina skrzętnie zabiera wszystkie resztki, odpadki i obierki. Skórka od słoniny napełnia ją dziką radością. Myśl o głodnej rodzinie tej posługaczki nie opuszcza pani Maciejewskiej, to jest jej zmora. Czuje, że gdyby raz zobaczyła norę, w której gnieżdżą się bezrobotni, — nie wytrzyma i odda ostatnią złotówkę, przeznaczoną na ciepłe rękawiczki dla najmłodszego synka. Boi się tej chwili, jak ognia.

Ale któregoś ranka wstaje z twarzą rozradowaną. Zamiast pół kilo schabu na obiad każe kupić zdumionej babinie kilo żeberek. Zamiast zwykłych aluminiowych rondelków każe nastawić wielki sagan. Wkłada weń żeberka, kaszę, dużo włoszczyzny, kartofle. A kiedy krupnik już jest gotów, wyjmuje żeberka i dzieli je na dziesięć równych porcyj. Dla swojej rodziny i dla rodziny bezrobotnego. Wielką chochlą rozlewa zupę na głębokie talerze. Takie same porcje idą do garnka posługaczki. Zupa jest znakomita, a żeberka z surową kapustą smakują jakoś inaczej, niż codzienna pieczeń.

Pani Maciejewska promienieje. Posiłek na dziesięć osób kosztował tyle samo, co normalny obiad na pięć osób. Wszyscy byli syci: jej rodzina i rodzina bezrobotnego. Pani Maciejewska usypia z postanowieniem, że raz na tydzień będzie gotowała taki obiad w „jednym garnku".

Stefania Podhorska-Okołów.

P. MINISTER ROLNICTWA PONIATOWSKI PRZYBYŁ DO LWOWA.

Ag. Wschód donosi: P. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski przybył dziś rano do Lwowa.

Na dworcu kolejowym powitali p. Ministra przedstawiciele władz z p. wojewodą Beliną Prażmowskim na czele.

W godzinach południowych p. Minister Poniatowski przeprowadził lustrację Wydziału rolnego w Urzędzie wojewódzkim lwowskim i odbył konferencję z p. wojewodą.

PROCES O ZAJŚCIA W OSTROWIU TULIGŁOWSKIM.

Sambor. 12. 12. (PAT.) Rozprawa o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim trwa już dzień trzeci. Wczoraj rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Przesłuchano wielu świadków.

Z OPERY.

AIDA.

To najpotężniejsze zarówno pod względem inwencji twórczej, jak i mistrzostwa instrumentacji dzieło Verdiego oglądaliśmy onegdaj w szacie tak świetnej jak za czasów największego rozkwitu opery lwowskiej. Wypełniona do ostatniego miejsca widownia gorącymi, żywiołowymi oklaskami wyrażała raz po raz swe uznanie dla kierownictwa artystycznego p. Wragi i jego dzielnego zespołu. Wielki trumf był też udziałem dyrygenta p. Bierdiajewa, który w arcydziele Verdiego tchnął cały swój entuzjazm i niepospolity talent kapelmistrzowski.

Na słowa najszczerszego uznania zasługuje piątka czołowych wykonawców. I tak subtelnie odśpiewała partię Aidy p. Orłowska-Czerwińska, na bardzo mocne akcenty zdobyła się w roli Amneris p. Rössler-Stokowska, istną burzę oklasków wywołał odśpiewaniem arii z I. aktu p. Hołyński, który w roli Radamesa może rozwinąć całą skalę swego bohaterskiego tenoru. W partii arcykapłana Ramfisa imponował p. Wraga dostojeństwem gry i pięknem swego organu głosowego. P. Mossakowski potrafił nadać duży wyraz niezbyt wdzięcznej roli króla Etiopów.

W nastrojowej scenie modłów w świątyni szlachetnie brzmiał mezzosopran p. Zofii Halińskiej, doskonalej odtwórczyni roli arcykapłanki. Również i p. Romanowski nie pozostał poza innymi wykonawcami w tyle — jako król Egiptu. Praca dyrygenta i reżysera p. Ułachanowa była widoczna w efektownych i trudnych scenach zbiorowych, które wypadły naprawdę znakomicie.

Juliusz Masłowski.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Polacy walczący w Hiszpanii utracą obywatelstwo polskie

Warszawa. 12 grudnia. (PAT.) W „Monitorze Polskim" ukazało się następujące ogłoszenie:

„Z kół miarodajnych przypominają osobom, któreby zamierzały wstąpić do wojsk stron walczących w Hiszpanii, względnie które to już uskuteczniły, że zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r., o obywatelstwie Państwa polskiego (Dz. U. R. P. z 30 stycznia 1920 r., Nr. 7, poz. 44), wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody rządu polskiego powoduje utratę obywatelstwa polskiego.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.
KONTO M. K. K. O. 1200.

Sukces akcji wojskowej na rzecz bezrobotnych.

Dziś w drugim dniu zaciągu ochotniczego do oddziałów Obrony Narodowej we Lwowie, w Zagłębiu naftowym i na Podkarpaciu, napłynęły już liczne zgłoszenia młodzieży, odpowiadającej warunkom zaciągu. Próbują szczęścia również i tacy, którzy nie od powiadają warunkom, to też koniecznym jest przestudiowanie naprzód warunków, ogłoszonych w obwieszczeniu p. Ministra Spraw Wojskowych. Napływająca do oddziałów młodzież oświadcza, że zaciąg ten jest dla niej jedynym ratunkiem przed strasznym dla bezrobotnego okresem zimy, to też na twarzach zgłaszających się młodych ludzi maluje się radość i nadzieja.

W miarę postępowania akcji wojska na rzecz bezrobotnych, wzbudza ona oddźwięk nie tylko u bezpośrednio zainteresowanych, ale i w całym społeczeństwie Lwowa i Małopolski Wschodniej, które jednogłośnie doceniło ogromne znaczenie, jakie inicjatywa władz wojskowych co do kreowania oddziałów Obrony Narodowej wogóle, a w Małopolsce Wschodniej w szczególności, posiada dla ulżenia doli bezrobotnych, a zarazem dla wzmocnienia siły obronnej Państwa.

WYJAŚNIENIE WŁADZ WOJSKOWYCH.

Władze wojskowe wyjaśniają w związku z obwieszczeniem warunków przyjęcia do Oddziałów Obrony Narodowej, że przez słowo „samotny" należy rozumieć kawalerów, wdowców i rozwiedzionych nie utrzymujących rodzin, a ponadto tych żonatych bezdzietnych, których żony pracują na swe utrzymanie. Zgłaszający się do Oddziałów Obrony Narodowej powinni stwierdzić w deklaracji, że należą do jednej z wymienionych kategoryj i że nie mają na swym utrzymaniu rodzin. Do Oddziałów Obrony Narodowej mogą być przyjmowani również podchorążowie rezerwy ochotnicy na ogólnych warunkach podanych w obwieszczeniu.

Wieczór autorski Antoniego Gronowicza

odbył się w ubiegły piątek w sali Kasyna i Koła Lit. Art. Było aktem dużej odwagi cywilnej ze strony autora „Prosto w oczy" zdecydowanie się na samodzielny wieczór autorski. Przy małym ilościowo dorobku poetyckim i małym rozgłosie autora, jako poety, była to decyzja naprawdę odważna. Gronowicz liczył widocznie na atrakcyjność polityczną swoich utworów — i w pewnym sensie nie zawiódł się. Na całość wieczoru złożyły się produkcje muzyczne dr. Guensberga, melodeklamacje, recytacje wierszy i dialogowane fragmenty sztuki scenicznej.

O wierszach Gronowicza trudno mi cokolwiek rzeczowo powiedzieć; nie przedstawiają one dla mnie żadnej wartości artystycznej, nie ma w nich niczego, coby mogło porwać słuchacza — nie wyczuwa się w nich nawet mozołu i wysiłku majstra, który istotne powołanie stara się zastąpić rzetelną robotą. Dziwne to o tyle, że naogół., u tzw. poetów proletariackich, do których i Gronowicza możnaby zaliczyć, element majsterstwa, konstrukcji i techniki odgrywa rolę pierwszorzędną.

Po recytacjach wierszy uraczono nas fragmentem sztuki scenicznej. Może przez kontrast ze słabizną wierszy proza ta wydała się czemś nieporównanie lepszym od utworów poprzednio wygłaszanych. Pierwsze zdania dialogu zbudowane były zgrabnie i inteligentnie — po paru minutach wszyscy słuchacze musieli więc być bardzo zdziwieni, że „Delegatka kobiet postępowych", która na początku swej rozmowy z „Dyrektorem zrzeszenia bezrobotnych" argumentowała całkiem sprawnie teraz plecie pospolite brednie. Miała to być satyra na postępową inteligencję, która urządza dla bezrobotnych odczyty o higienie odżywiania się — i byłaby to satyra dobrą, gdyby autor nie „przefajnował", gdyby był nie popadł w naiwność i łatwiznę przesadnego ironizowania.

Wariacje c-moll Beethovena, odegrane na początku wieczoru przez dr. Guensberga, nagrodzono słusznie burzą oklasków. Dziwne się jednak wydaje, że inteligentny muzyk mógł komponować muzykę do utworów poetyckich tak nikłej wartości (znaczną część wierszy podano w formie melodeklamacji). Również I. Berman, w roli speakera, był nie na miejscu. Recytowali: Maria Krohnówna, Ignacy Niemilcz i p. Niedźwiedzki. **(K)**

Bezrobotni nauczyciele otrzymają pracę.

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu m. st. Warszawy przeszkolił fachowe siły pedagogiczne do prowadzenia zabaw publicznych. Zabawy odbywać się będą w każdy dzień świąteczny. Kierownicy zabaw otrzymają wynagrodzenie. Kurs uruchomiony 23 listopada br. trwał 2 tygodnie w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, obejmując swym programem następujące zagadnienia: społeczno-wychowawcze znaczenie zabaw publicznych, psychologia tłumu (z ujęciem psychologicznych cech proletariatu), charakterystyka dzielnic, zabawy publiczne i wczasy za granicą, wytyczne programu zabaw publicznych, artystyczne wymagania pleneru, postawa pracownika zabaw publicznych. Przeszkolenie personelu obejmowało: nauka gier i zabaw towarzyskich dla dorosłych, nauka gier i zabaw sportowych jako części zabaw publicznych, nauka gier i zabaw ruchowych dla dzieci.

Z całym uznaniem należy podkreślić, że na kurs angażowano (przy współ udziale Komisji ZNP. dla spraw bezrobotnych absolwentów Zakładów kształcenia nauczycieli) bezrobotną młodzież nauczycielską, dając jej możność otrzymania przejściowej pracy.

W sobotę dnia 5 grudnia nastąpiło zamknięcie pierwszego tego rodzaju Kursu w Polsce.

Kurs ukończyło około 150 osób.

Z KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA.

Pod przewodnictwem prezydenta dra Ostrowskiego, odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta. Na wstępie załatwiono sprawy, dotyczące zezwolenia na przyjęcie pożyczki przez nowonabywców realności, po czym ustalono program prac na rok 1937. Sprawa programu prac wywołała dłuższą dyskusję, trwającą około 3-ch godzin. Omówiono dokładnie plan akcji w roku przyszłym, przy czym postanowiono dołożyć wszelkich starań o uzyskanie większych funduszów na rozbudowę miasta, celem podtrzymania ruchu budowlanego, które to zadanie, ze względu na bezrobocie jest bardzo aktualne dla naszego miasta.

BUDOWA DOMU LEGIONOWO-STRZELECKIEGO W ZŁOCZOWIE.

Powiatowy Komitet budowy Domu legionowo-strzeleckiego w Złoczowie uzyskał plac w centrum miasta i zebrał materiałów budowlanych wartości około 10.000 złotych oraz gotówkę 9.000 zł. Za pieniądze te zakupiono znaczną ilość cegieł i cały materiał kamienny.

Budynek będzie piętrowy, będzie posiadać dużą salę teatralną i mieścić będzie wszystkie polskie organizacje.

POSŁOWIE UKRAIŃSCY NA POMOC ZIMOWĄ.

Biuro Sejmu zawiadomiło Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej w Stanisławowie, że posłowie ukraińscy pp. Kornel Trojan i Dymitr Wełykanowicz zadeklarowali na rzecz powyższego Komitetu po 75 złotych ze swych diet poselskich, płatnych w 9-ciu ratach miesięcznych.

UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY NIEMCAMI I ITALIĄ.

Rzym. 12. 12. (PAT) Ambasador niemiecki v. Hassel i min. Ciano podpisali kilka układów handlowych. M. in. układy te rozciągają na włoskie posiadłości kolonialne postanowienia włosko-niemieckiego traktatu handlowego z roku 1925 oraz układu o płatnościach z roku 1934.

ROZWÓJ SZYBOWNICTWA W RZESZOWSKICH SZKOŁACH.

Rzeszów. (PAT.) W skład istniejącego na terenie szkół średnich w Rzeszowie Międzyszkolnego Komitetu Szybowcowgo wchodzą delegacików szkolnych L. O. P. P. i I. i II. Państw. Gimn. męskiego, Gimn. żeńskiego, Szkkoły rzemiosł, Gimn. Kupieckiego i Żeńskiej Szkoły zawodowej. Celem Komitetu jest propaganda szybownictwa wśród młodzieży szkolnej, zapoznanie z naukowymi podstawami szybownictwa, szkolenie w pilotażu szybowcowym i zbiórka funduszów na zakup szybowca. Dwuletnia praca Komitetu objawiła się znaczną popularyzacją problemów szybownictwa wśród młodzieży, żywym zainteresowaniem się modelarstwem lotniczym oraz ukończeniem przez kilkunastu członkków teoretycznego kursu szybowcowego i uzyskaniem dyplomów pilotów szybowcowych różnych kategorji. — Akcja zbiórkowa młodzieży, polegająca na opodatkowaniu się i urządzaniu różnego rodzaju imprez dała dotychczas 650 zł.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 535/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie rewiru III. Marceli Szamocki, mający kancelarię w Stanisławowie, ul. Pierackiego Nr. 53 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1936 o godz. 13-ej w Stanisławowie, przy ul. Kazimierzowskiej Nr. 17 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, a to: urządzenia jadalni, urządzenia sypialni, 2 kilimów kosowskich, 3-ch obrazów, zegaru pendułowego, zegaru starego (antyk), lampy 5-cio ramiennej do elektryki oraz maszyny do pisania „Underwood", oszacowanych na łączną sumę ponad zł. 500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Stanisławów, 4 grudnia 1936. 4060K

II. Km. 1707/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tarnopolu II. rewiru Tadeusz Paziuk, mający kancelarię w Tarnopolu, ul. Mickiewicza Nr. 16 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 stycznia 1937 r. o godz. 10-ej w Tarnopolu ul. Sokoła Nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Ludwika Landesberga, składających się z kredensu dębowego (palisandrowego) z nasadą trójdzielną, kredensu małego dębowego (palisandrowego) tzw. srebrniarki oraz 6 krzeseł palisandrowych, krytych skórą, oszacowanych na łączną sumę zł. 540. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Tarnopol, 2 grudnia 1936. 4064K

III. Km. 2435/36. Obwieszczenie. Wierzycielka: Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, Lwów, ul. Wałowa 9. Dłużnik Józef Stiks i Anna Stiks we Lwowie, ul. Żółkiewska 102c. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, Rewiru III. urzędujący we Lwowie, przy ul. Janowskiej 50 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 29 stycznia 1937 od godziny 12 w poł. w sali rozpraw Oddz. III. drzwi Nr. 7 Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa 7 odbędzie się II. sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. whl. 3129/II. ks. gr. gm. m. Lwowa, składającej się z parceli budowlanej 4900 i parceli gruntowej 4433/2. Na powyższych parcelach znajdują się następujące budynki murowane, a to: budynek mieszkalny, czynszowy, 1-piętrowy, budynek fabryczny częściowo zamieniony w mieszkalny, 2 budynki maszynowe, chlewnik, 2 budynki fabryczne, 2 budynki warsztatowe, szopa drewniana i wychodki robotnicze, przy ul. Kr. Leszczyńskiego 41, powiecie lwowskim, województwie lwowskim, obejmującej powierzchni łącznie 679 sążni kw., która stanowi własność Józefa i Anny Stiksów. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym we Lwowie. dla whl. 3129/II. ks. gr. gm. m. Lwowa. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 74.561 zł. 17 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 49.707 zł. 45 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 7.456 zł. 12 gr. albo w takich papierach wartościowych bądź książ. wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sekretariacie Oddz. III. wyżej wymienionego Sądu.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru III.
Lwów, 11 listopada 1936. 4062K

Km. VII. 115/34. Do III. 2. E. 163/36. Strona zobowiązana: Symforian i Aniela Kaszyccy. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Stanisława Sawickiego strony egzekwującej jako cesjon. Banku Spółdz. dla rzem., przem., handlu i roln. w Krakowie odbędzie się dnia 18 stycznia 1937 o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 35 w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13 na zasadzie przez tut. Sąd grodzki zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. IV. Piasek. Whl. 517. Oznaczenie realności: parcele bud. lkat. 902 i 903 z jednopiętrową kamienicą, położone przy ul. Czarnowiejskiej L. or. 6. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 62.364. Najniższa oferta zł. 31.182. Mająca się złożyć rękojmia (wadium) wynosi zł. 6236.40. Do realności whl. 517 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. IV. Piasek należą następujące przynależności: brama żelazna, parkan i ogrodzenie drewniane wraz z poddaszem oszacowane na zł. 380. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Rewiru VII.
Kraków, 14 listopada 1936. 4058K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 70/36. Edykt. Jan Stelmach, syn Józefa i Marii, urodzony 30 kwietnia 1899 w Lipnicy dolnej, żołnierz 16 pp. armii polskiej, poległ w r. 1919. Wiadomości o nim udzielić należy do 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy. Wydz. I. cyw.
Jasło, 4 grudnia 1936. 4059

T. 86/35. Franciszek Witko, urodzony 20 września 1894 w Witkach w roku 1922 lub 1923 wyjechał do Francji i zaginął. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Tadeuszowi Weberowi adwokatowi we Lwowie wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś, o ile żyje, winien w ciągu 1 roku donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 11 maja 1936. 4057

T. 26/36. Mikołaj Hawrysz, syn Adama i Marii Małyk, urodzony w Maksymówce pow. Dolina dnia 27 maja 1896 r. poszedł jako żołnierz austriacki 9 pp. na front rosyjski, gdzie dostał się do niewoli, w której w roku 1917 miał umrzeć. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia, wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Stryju, dnia 31 sierpnia 1936. 3959

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.